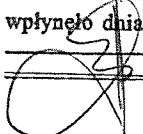


UNIWERSYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 11.06.2018



Prof. dr hab. Piotr Mitzner

Wydział Nauk Humanistycznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Warszawa 5 czerwca 2018

Ponowna recenzja rozprawy doktorskiej mgr Daniela Ciesielskiego

„Kultura bardowska wobec legendy życia Edwarda Stachury i Marcina Świetlickiego”

Rozprawę Daniela Ciesielskiego recenzuję po raz drugi, po dokonaniu przez autora poprawek.

Trzeba podkreślić, że przygotowując się do pisania o Edwardzie Stachurze Daniel Ciesielski wykonał ogromną, bardzo cenną pracę, zbierając relacje świadków i rozpisując ankietę dotyczącą recepcji życiopisania Steda (trochę słabiej, ze zrozumiałych względów sprawdziła się ta metoda w przypadku Marcina Świetlickiego).

Nota bene, początkowe partie części drugiej, poświęconej autorowi *Drobnej zmiany* są lepiej napisane, bardziej zdyscyplinowane.

Wprawdzie nadal widzę, że autorowi brakuje czasami instrumentarium z zakresu poetyki, by móc trafniej interpretować teksty poetyckie (piosenki) i

często zatrzymuje się na relacjonowaniu ich treści, jednak rażące niedociągnięcia w tym zakresie zostały w nowej wersji naprawione.

Rozbudowany jest, bardzo ważny wątek recepcji i kontynuacji dzieła Stachury przez jego wielbicieli, wykonawców i naśladowców oraz kwestia kultu poety.

W biografii Stachury autor podkreślił te aspekty, które zadecydowały o tym, że można go określić jako barda. Wielogłos wypowiedzi wcześniej publikowanych oraz tych, które zebrał Daniel Ciesielski składają się na obraz jego bycia w świecie, pisania i występów publicznych Edwarda Stachury.

Można powiedzieć, że Stachura zbudował swoją osobowość barda (którą zaakceptowali odbiorcy) na sprzecznościach: na ideowości (w opozycji do ideologii), na rozpaczach połączonej z afirmacją życia, na dystansie i miłości (na ogół nieszczęśliwej), na teatralności i niechęci wobec teatru. Postać barda tworzył, właśnie niczym w teatrze, nie tylko przez gesty, ale także poprzez kostium oraz rekwizyty (gitara, chlebak i jego zawartość). W kontekście teatralnym ciekawe wydaje się nawiązanie do „Dziadów” i roli Guślarza.

Wszystkie wyżej wspomniane elementy definiujące barda występują w recenzowanej rozprawie. Szkoda tylko, że w rozproszeniu. Ich wypreparowanie pomogłoby stworzyć ową definicję, co stanowiłoby oryginalny wkład w badania nad tym zagadnieniem.

Czasami odnosi się więc wrażenie, że autor nie ma świadomości swoich konstatacji i odkryć.

Myślę na przykład o, ledwo zaznaczonym w przypadku Edwarda Stachury, problemie relacji między kontestacją a popularnością. To przecież szalenie

ważne i to w przypadku obu bardów, także Świetlickiego. Tu jednak znów trzeba by zacząć od definicji obu tych kategorii.

Równie cenne wydaje się wprowadzenie do tematyki bardowskiej zagadnienia „poezji czynnej”. Tu znów pojawiają się reminiscencje romantyczne, mickiewiczowskie, nota bene podkreślane przez samego Świetlickiego.

Trudność w analizie i opisie Marcina Świetlickiego jako barda polega na tym, że jest naszym współczesnym, że brakuje nam wiedzy zakulisowej, a przede wszystkim dystansu, także do samych siebie jako odbiorców jego tekstów, jego kreacji życiowej i estradowej.

Daniel Ciesielski prawidłowo określa miejsce Świetlickiego na mapie literatury współczesnej. Rysuje się tu zresztą ciekawe zagadnienie, warte rozwinięcia, to znaczy relacji między o’haryzmem grupy „BruLionu” i pieśnią bardowską.

Autor rozprawy dobrze wyznacza w przypadku Świetlickiego cechy konstytutywne podmiotu (piszącego i śpiewającego), które sprawiają, że może on być uznany za everymana, barda. Innego niż Stachura, bo inaczej osobnego, buntownika, nie kontestatora, uciekającego od liryki i piękna w stronę prozaizacji i wulgaryzmów, inaczej patrzącego na walkę płci.

Jeśli chodzi o wykorzystaną literaturę nie mam większych zastrzeżeń. Wydaje mi się jednak, że autor powinien uwzględnić pracę zbiorową *Pierwsza połowa Marcina. Szkice o twórczości Marcina Świetlickiego* pod redakcją Emilii Kledzik i Joanny Roszak.

Nadal razi mnie tytuł rozprawy. W obecnej postaci „kultura bardowska” jest upodmiotowiona, sądzić można, że to jakiś skodyfikowany ruch społeczny.

Po przeczytaniu rozprawy sędzę, że lepszy byłby tytuł „Recepcja legendy życia Edwarda Stachury i Marcina Świetlickiego w kontekście kultury bardowskiej”. Choć nadal pozostają wątpliwości. Autor dość szeroko rozpisuje się o tradycjach bardowskich od zamierzczej przeszłości do XX wieku, nie definiuje jednak (a byłoby to pomocne mu w pisaniu), czym jest owa kultura, na jakich opiera się zasadach. Inna wątpliwość: czy w przypadku Świetlickiego mamy do czynienia z „legendą”, czy kreacją?

Autor dokonał pewnych zmian, które pozwoliły uwypuklić wcześniej przesłonięte zalety jego rozprawy, a dygresje (np. na temat jeansów) ukrył w przypisach.

Na marginesie pewna uwaga, przydatna może w razie publikacji rozprawy: trzeba się zastanowić nad doborem ilustracji. Część z nich służy chyba ilustracji mitu Stachury i podkreśla udział autora w jego kultywowaniu, ale jest też wiele zdecydowanie zbędnych. Natomiast ikonografia Świetlickiego, znacznie uboższa, oprócz pozowanych zdjęć „witkacowskich”, niewiele wnosi.

Uważam, że w obecnej postaci rozprawa jest już do przyjęcia, a mgr Daniel Ciesielski może być dopuszczony do kolejnych etapów przewodu doktorskiego. Jego trud, włożony w zebranie materiału źródłowego sprawia, że zwłaszcza część poświęcona Edwardowi Stachurze stanie się cennym źródłem dla przyszłych badaczy.

